

Anna Grabiszewska

## TURCJA 2013

### *VI Sympozjum wyjazdowe pt.: „Energetyka odnawialna i jądrowa”*

Łącząc dwa cele statutowe: integracyjny i edukacyjny, 23 czerwca 2013 r., czterdziestoosobowa grupa członków i sympatyków Oddziału Łódzkiego SEP, w ramach VI Sympozjum pt.: „Energetyka odnawialna i jądrowa” wyruszyła w podróż do Turcji. Wyjazd został zorganizowany przez Biuro Podróży „WYCIECZKI Z NAMI”, prowadzone przez firmę PRAT Jacka Drażkiewicza.

Było to już szóste wyjazdowe seminarium, w poprzednich latach byliśmy na Ukrainie, w Austrii i na Węgrzech, na trasie Podlasie – Litwa – Łotwa – Estonia, w Skandynawii (Szwecja, Dania, Norwegia) oraz w Holandii. W tym roku ruszyliśmy w pierwszą tak długą podróż do jednego z najciekawszych krajów świata – Turcji, kraju powszechnie kojarzonego z dywanami, kawą „po turecku” (tak naprawdę to takiej kawy Turcy nie znają) i haremami, kraju, który skrywa przed turystami wiele tajemnic, ale nie jednego może zaskoczyć.

Na początek rozwiejemy kilka mitów. Mało kto wie, że jednym z symboli Turcji jest tulipan. Mimo iż ten kwiat tradycyjnie kojarzy się z Holandią, pochodzi on właśnie z Turcji, i to stąd sprowadzono go do Europy. Nazwa kwiatu wywodzi się od tureckiego słowa *tulbent*, które oznacza turban. Kwiat tulipana zdobi także logo kraju, używane do promocji turystycznej. Najpopularniejszym napojem w Turcji wcale nie jest kawa (choć podają ją parzoną w ekspresie i bardzo mocną) ale çay, czyli herbata, wypijana z maleńkich szklaneczek w kształcie wcześniej wspomnianego tulipana. Taki kształt naczynia pozwala napojowi uzyskać odpowiedni aromat. Kobiety w Turcji otrzymały prawa wyborcze wcześniej niż niektóre Europejki - jeszcze w 1934 roku. Już rok później pięć piękna stanowiła 4,6% posłów w parlamencie. Turcy uwielbiają swojego pierwszego prezydenta. Mustafa Kemal, nazywany Atatürkiem, czyli Ojcem Turków, stworzył świeckie państwo tureckie takim, jakie znamy je dzisiaj. Choć reformy wprowadzał siłą, całkowicie „demolując” struktury państwowe i znosząc islam, jako religię państwową, jest powszechnie uwielbiany. Jego podobizny zdobią nie tylko ściany urzędów, ale też ubrania, samochody czy przedmioty codziennego użytku... a także skórę skrajnych patriotów, którzy tatuują sobie imię Atatürka w różnych zakątkach ciała. Młodzi ludzie często ustawiają podobiznę Kemala jako zdjęcie profilowe na portalach społecznościowych, a bardziej zagorzali fani używają jako dzwonka w komórce któreś z jego płomiennych przemówień.

„Oko proroka”, które możemy znaleźć niemalże na każdym straganie, bardzo często przywożone z Turcji jako pamiątka, powinno nam zostać przez kogoś подарowane. W przeciwnym wypadku, gdy sprawimy je sobie sami, nie spełni swojej funkcji i nie ochroni nas przed złym urokiem. Kolejna rzecz o której myślimy przed wyjazdem, to zakryte chustami włosy kobiet. Jednak nie każda

Turczynka nosi chustę. Zniesienie islamu jako religii państwowej zaszkodziło tym, że typowym widokiem na ulicy są mijające się kobiety, z których jedna zakrywa całe ciało, zaś druga nosi sukienkę „mini”, ma ostre makijaż i wysoko upięte włosy. Nie istnieje oficjalny obowiązek noszenia chust - w pewnych zawodach jest to wręcz zakazane - na przykład zakładać ich nie mogą panie pracujące w urzędach. Dla nowoczesnych Turków noszenie chusty jest pewnym symbolem zacofania, ale wybór pozostawia się kobietom - większość Turczynek znajduje przysłowiowy złoty środek i zakłada chustę (często bardzo wyszukaną), dobierając jednak do niej obcisły i zgodny z najnowszymi trendami strój. Ale jest też i tak, że te bardziej konserwatywne kobiety pływając w morzu ubrane są od stóp do samej głowy w czarny kombinezon, co mieliśmy okazję zobaczyć podczas rejsu statkiem.

W czasie wyjazdu przez cały czas towarzyszył nam szef firmy – Pan Jacek Drązkiewicz, z którym spotkaliśmy się na lotnisku w Warszawie. Po ponad dwugodzinnym locie znaleźliśmy się na lotnisku w Stambule, na którym czekał na nas lokalny przewodnik, który towarzyszył nam podczas całego wyjazdu. Po zakwaterowaniu w hotelu udaliśmy się na krótkie, wieczorne zwiedzanie miasta. Stambuł to miasto magiczne, końcowa stacja legendarnego Orient Expressu i mekka najslawniejszych szpiegów czasów II wojny światowej. Położona na dwóch kontynentach metropolia przytłacza ogromem, dużą ilością zabytków, meczetów i kościołów. Nic dziwnego, że od dawna uchodzi za jedno z najpiękniejszych miast świata. Ta bajkowa mieszanka Wschodu i Zachodu była przez stulecia centrum cywilizowanego świata. To właśnie w tym mieście zmarł Adam Mickiewicz, a Agatha Christie napisała słynne „Morderstwo w Orient Expressie”. Już same liczby są imponujące: kilkanaście milionów mieszkańców, ponad 2700 czynnych meczetów, 130 kościołów, kilkadziesiąt synagog, kilkanaście muzeów i pałaców. To miasto zachwyca od pierwszego wejrzenia magią i autentycznością. Z całą pewnością nikogo nie pozostawia obojętnym i zostaje w pamięci na zawsze. Podczas spaceru zobaczyliśmy Błękitny Meczet, obok którego znajduje się obsadzony drzewami plac będący niegdyś rzymskim hipodromem czyli dawny tor wyścigów konnych i rydwanów, zbudowany za czasów rzymskiego cesarza Septymiusza Sewera w 203 roku naszej ery. Za panowania Konstantyna Wielkiego, który przeniósł stolicę Cesarstwa Rzymskiego z Rzymu do Bizancjum, został odrestaurowany hipodrom i wzbogacony o arenę z widownią, która mogła pomieścić przeszło 100 tysięcy widzów. o na stambulskim Hipodromie rywalizowały w czasach bizantyjskich dwie słynne drużyny rydwanów: Zieloni i Niebiescy. Ta rywalizacja doprowadziła nawet do zamieszek, w których zginęło około 30 tysięcy osób.

Obecnie najciekawsze punkty na Hipodromie to Obelisk Totmesa III, Kolumna Wężowa, Kolumna Konstantyna VII Porfirogenety oraz Niemiecka Fontanna.

To była tylko krótka chwila, zapowiedź tego co będziemy mogli zobaczyć na koniec wyjazdu, spędzając ostatnie dni pobytu w Turcji właśnie w Stambule.

Drugiego dnia wyruszyliśmy we wczesnych godzinach porannych, aby uniknąć korków i spokojnie przejechać mostem zawieszonym nad Bosforem do Bursy – pierwszej stolicy państwa Osmanów położonego w odległości ok. 25 km od wybrzeża Morza Marmara, obecnie czwarte pod

względem wielkości miasto Turcji. Miasto jest ważnym ośrodkiem handlu, przemysłu i kultury. Tradycyjnie znane ze swoich wyrobów odzieżowych (głównie jedwabnych), dziś rozwinięty jest tu również przemysł samochodowy i maszynowy, chemiczny, obuwniczy i spożywczy. Siedziba Uniwersytetu Uludağ, muzeów (m.in. Muzeum Archeologiczne). To właśnie tutaj mogliśmy podziwiać „od środka” pierwszy meczet na naszej trasie – Ulu Cami (Wielki Meczet) oraz Yesil Turbe (Zielony Grobowiec) sułtana Mehmeda.

W późnych godzinach wieczornych dojechaliśmy do Pergamonu, aby od rana udać się do Bergamy – starożytnego Pergamonu. W okresie największego rozkwitu przypadającego na II wiek p. n. e. Pergamon rywalizował z Aleksandrią w dziedzinie kultury i sztuki hellenistycznej oraz nauki. Założenie miasta przypisywane jest Eolom i datowane nawet na VIII w. p.n.e. Miasto wchodziło w skład imperium Aleksandra Wielkiego. Po jego śmierci, w Pergamonie władzę sprawował Lizymach, który rozbudował i wzmocnił fortyfikacje miasta, które służyło mu za skarbiec. Zdobyty podczas walk o władzę (wojny diadochów) skarb ukrył w mieście. Wojsko Lizymacha zostało pokonane przez Seleukosa w bitwie pod Kuropedion w lutym 281 p.n.e.. Lizymach zginął podczas bitwy, a pozostawiony przez niego dla obrony Pergamonu Filetajros Pergameński jeszcze w 282 p.n.e. opanował akropol i ogłosił się władcą miasta i sprzymierzeńcem Seleukosa. Rządy Attalosa I, który w 240 p. n. e pokonał Galatów i ogłosił się królem Pergamonu, zapoczątkowały znaczny rozkwit i zasięg terytorialny królestwa pergameńskiego, a 205 p.n.e. doprowadził do przymierza z Rzymem. Największy rozkwit miasta nastąpił za panowania Eumenesa II, spadkobiercy Attalosa I. Pergamon należał do najpiękniejszych miast hellenistycznych i był wspaniałym przykładem urbanistyki hellenistycznej. Za panowania dynastii Attalidów rozbudowano akropol pergameński, położony na wzgórzu o wysokości 300 m (akropol - w starożytnej Grecji osiedle, miasto lub jego część znajdująca się na wysokim wzgórzu, cytadela z pałacami i świątyniami). Rozplanowanie licznych budowli i siatka ulic nawiązywały do ukształtowania terenu a całość otaczały mury obronne. W skład kompleksu wchodziły m.in.:

- wielka Biblioteka Pergamońska (druga po Bibliotece Aleksandryjskiej), której budowę rozpoczął Attalos I. Zbiory biblioteki liczyły ok. 200 000 ksiąg napisanych na wyprawionej baraniej lub koziej skórze. Marek Antoniusz by przypodobać się Kleopatrze przekazał cały zbiór bibliotece aleksandryjskiej, w której znajdowały się wyłącznie zwoje papirusowe.
- teatr dla 10 000 widzów. Rozwiązanie architektoniczne budowli wzorowane jest na teatrach greckich. Widownia została wbudowana w strome zbocze i rozbudowana mocno wwyż na wąskim wycinku koła (ukształtowanie zbocza nie pozwoliło na wybudowanie typowej widowni opartej na planie zbliżonym do półkola);
- świątynia Dionizosa, która znajdowała się poniżej teatru, pozostały z niej nieliczne fragmenty;
- świątynia Ateny Polias (w mitologii greckiej bogini mądrości, sztuki, wojny sprawiedliwej), zbudowana na tarasie w sąsiedztwie biblioteki;

- dziedziniec z propylejami (propyleje - w architekturze starożytnej Grecji, monumentalna budowla, budynek bramy na planie prostokąta z kolumnami, prowadzący zwykle do wielkich świątyń, np. do temenosu – świętego miejsca[;
- pałac królewski i arsenał;
- słynny Wielki Ołtarz Zeusa (pergameński ołtarz) poświęcony Zeusowi i Atenie, zbudowany w II wieku p.n.e. dla uczczenia zwycięstwa nad Galatami. Elementy ołtarza zostały odkryte przez Carla Humanna i wywiezione za zgodą sułtana do Berlina, gdzie został zrekonstruowany w Muzeum Pergamońskim. Ołtarz zaliczany jest do szczytowych osiągnięć sztuki hellenistycznej. Na tarasie akropolu pozostała jedynie podbudowa ołtarza;
- gimnazjon o wymiarach 200 na 150 metrów, o trzech kondygnacjach w których znajdowały się sale: wykładowa, biblioteka, łaźnia i świątynia.

Na akropolu znajduje się także częściowo zrekonstruowana świątynia Trajana, która została zbudowana przez Hadriana i poświęcona Zeusowi, Trajanowi oraz Hadrianowi. Jest to jedyna budowla, która przetrwała na wzgórzu z czasów cesarstwa rzymskiego. W dobrym stanie zachowała się podziemna część budowli, która była wykorzystywana jako magazyny jeszcze w średniowieczu.

U stóp akropolu znajdują się ruiny sanktuarium Asklepiosa, herosa i boga sztuki lekarskiej. Tak zwane asklepiejony były zarazem szkołami medycznymi i zakładami lekarskimi. Swoją sławę Asklepiejon zawdzięcza Galenowi, jednemu z najsłynniejszych lekarzy starożytności, który urodził się w Pergamonie w 129 roku.

Po zwiedzaniu pierwszych na naszej trasie ruin miasta, udaliśmy się w okolice Efezu do kapliczki tzw. Domku Matki Bożej. Miejsce to zostało odnalezione 29 czerwca 1891 r. przez wyprawę badawczą zorganizowaną przez księży lazarytów z Izmiru, po opublikowaniu książki Anny Katarzyny Emmerich *Życie Najświętszej Maryi Panny*. Książka powstała na podstawie zapisów z wizji zakonnic zanotowanych przez Klemensa Brentano. Podany w książce opis położenia wzgórza, niewielkiego domku, detale związane z jego układem były zgodne z odnalezionym przez księży z kościoła św. Polikarpa miejscem. Odkrycie zainteresowało arcybiskupa Izmiru, który zlecił naukowcom przeprowadzenie badań w 1892. Badania potwierdziły, że odnaleziona w tym miejscu budowla została zbudowana w VI wieku na starszych murach, datowanych na I wiek i IV wiek. Utwierdziło to księży z Izmiru w przekonaniu, że odnaleziony dom jest kaplicą zbudowaną w miejscu i na fundamentach domu, w którym mieszkała Matka Boża pod koniec swojego życia.

W 1951 r. dom został gruntownie odrestaurowany. Miejscem należącym obecnie do Stowarzyszenia na rzecz Domu Najświętszej Marii Panny opiekuje się zakon Braci Mniejszych Kapucynów.

Jest to miejsce uznawane za święte przez chrześcijan i muzułmanów. Dzień 15 sierpnia jest obchodzony w sposób uroczysty, jako pamiątka dnia Wniebowzięcia NMP. Przez cały rok przybywają tu z pielgrzymką wierni i turyści z różnych stron świata. Wzdłuż drogi prowadzącej na wzgórze umieszczono szereg tablic, w różnych językach (również po polsku) informujących o tym miejscu.

Wyżej, po lewej stronie znajduje się niewielka figura Anny Katarzyny Emmerich i tuż przy drodze statuetka Marii witającej przybyłych. Obok domu widoczna jest zagłębiona w ziemię cysterna, w której zbierano wodę. W niewielkiej kaplicy znajduje się ołtarz z figurą Matki Bożej i świece zapalane przez przybywających. Przy drodze, poniżej domu są trzy źródła wody: źródło miłości, zdrowia i szczęścia. Obok, na specjalnie przygotowanych kratkach, pielgrzymi zawieszają prośby kierowane do Matki Bożej.

Jest tutaj wyczuwalna niezwykła atmosfera „rajskiego zakątka”, którego na próżno by szukać w innych turystycznie obleganych miejscach w pobliżu. W górskim powietrzu wyczuwa się owo trudno definiowalne „coś”, co sprawia że czujemy się głęboko odprężeni i wypoczęci. I to pomimo tego, że do oglądania właściwie nic specjalnego nie ma, zaś inne atrakcje ograniczają się jedynie do kilkunastu stoisk z pamiątkami i niewielkiej restauracji.

Z tego spokojnego miejsca udaliśmy do Efezu – najważniejszego zabytku archeologicznego i historycznego, najlepiej zachowanego starożytnego miasta na terenie Turcji. Efez jest jednym z największych stanowisk archeologicznych na świecie i dzieli się na trzy zasadnicze obszary: Artemizjon Efeski (świątynia Artemidy); stary akropol z bizantyjskimi murami obronnymi oraz bazyliką św. Jana, i wreszcie samo miasto oddalone od akropolu o mniej więcej 2 kilometry.

Do Efezu prowadzą dwa wejścia: jedno od strony portu, drugie przez zbudowaną w na polecenie cesarza Wespazjana bramę w murach miejskich z czasów Lizymacha. Z bramy zachowały się tylko fragmenty. W pobliżu wejścia widoczne są pozostałości łaźni Variusa zbudowanej w II wieku oraz ruiny miejskiej agory z zachowanymi fragmentami bazyliki. Wcześniej (do IV wieku), w tym miejscu znajdował się cmentarz, przez który prowadziła święta droga. Zachowały się także fragmenty świątyni Izidy z I wieku.

- **Odeon** znajduje się w pobliżu agory (agora – główny plac w mieście starożytnej Grecji). Został zbudowany w II wieku przez Vediusa Antoniusa i jego żonę Flawię Papionę. Jest to niewielki teatr mieszczący na widowni 1500 – 2000 osób. Odbywały się w nim koncerty i spotkania rady miasta. Przy schodach pomiędzy siedzeniami w najniższej położonych rzędach zachowały się ozdobne lwie łapy. Badania wskazują, że odeon posiadał drewniane zadaszenie chroniące przed promieniami słońca i opadami deszczu.
- **Prytanejon** – budynek rady miejskiej został zbudowany w I wieku, podczas sprawowania władzy przez Oktawiana Augusta, przebudowany w III wieku. Był to budynek poprzedzony dziedzińcem otoczonym portykami. Na dziedzińcu palił się wieczny ogień, którym opiekowali się kapłani Kureci. Było to też miejsce poświęcone bogini Artemidzie, której posąg znaleziony na terenie wykopalisk prowadzonych w tym miejscu, znajduje się obecnie w muzeum w Selçuk. Z budynku prytanejonu zachowały się tylko nieliczne elementy, np. pojedyncze kolumny z fragmentem belkowania, łuk nad przejściem.
- **Droga Kuretów** będąca częścią świętej drogi wiodącej do Świątyni Artemidy, prowadzi od budynku odeonu w kierunku Biblioteki Celsusa. Zgodnie z tradycją przechodziła tędy

procesja kapłanów Kuretów niosących drewno do podtrzymywania świętego ognia. Wzdłuż drogi zachowały się liczne pomniki. Widoczny jest też nadal system kanalizacyjny. Przy drodze archeologowie odnaleźli komnatę grobową datowaną na I wiek. Grobowiec, w którym pochowano młodą kobietę nazwano „Oktagonem”.

- **Świątynia Domicjana**, zbudowana w latach sprawowania władzy przez cesarza, należała do największych w mieście. Mieściła się na Placu Domicjana. Świątynia została zbudowana na wysokiej krepidomie z 8 stopniami (krepis). Sam budynek miał formę peripterosu (peripteros, perypter, typ dużej greckiej świątyni, zwanej niekiedy perystylem, opartej na planie prostokąta, w której cellę (naos) otaczała ze wszystkich stron kolumnada) z 8 kolumnami od frontu i 13 przy elewacjach bocznych. Przed nią, na dwumetrowym postumencie, ustawiono wysoki (5,0 m) pomnik cesarza Domicjana. Po zamordowaniu Domicjana, zgodnie z uchwałą senatu, zniszczono większość jego posągów i obiektów z nim związanych, sam zaś gmach poświęcono ojcu Domicjana – Wespazjanowi. Pozostałości świątyni znajdującej się w Efezie należą do nielicznych, zachowanych śladów związanych z jego imieniem.
- **Fontanna Pollia** została zbudowana w 97 przez Sextiliusa Pollio. Zasilana była z akweduktu doprowadzającego wodę na agorę. Ścianę basenu fontanny ozdobiła grupowa rzeźba przedstawiająca spotkanie Odyseusza z Polifemem. Rzeźba jest starsza od fontanny. Początkowo była umieszczona w świątyni Izydy, obecnie wystawiana jest w Muzeum Archeologicznym Efezu w Selçuk. Na terenie wykopalisk znajduje się zrekonstruowany łuk fontanny
- **Monument Memmiusa**, zbudowany dla upamiętnienia dyktatora Sulli i Gajusa Memmiusa, budowniczego akweduktu zaopatrującego Efez w wodę. Budowa pomnika wiąże się z wydarzeniami z 86 p.n.e.. Podczas wojny Sulli z Mitrydase, mieszkańcy Efezu opowiedzieli po stronie króla Pontu. Monument zbudowano na podwyższeniu z kilku stopni, na planie kwadratu. W narożach budowli ustawiono cztery masywne filary, które połączono łukami tworząc formę przypominającą baldachim. Całość wieńczyła attyka ozdobiona rytmicznie rozmieszczonymi niszami, w których umieszczono rzeźby. Na terenie wykopalisk eksponowane są pozostałości tego pomnika. Cztery kolumny znajdujące się w pobliżu pomnika, to pozostałości fontanny z okresu hellenistycznego.
- **Brama Heraklesa** zbudowana została na przełomie IV i V wieku nad Drogą Kuretów, w pobliżu monumentu Memmiusa. Była to dwupoziomowa konstrukcja. Zachowane filary, ozdobione reliefami z wyobrażeniem Herkulesa pochodzą ze starszej bramy, zbudowanej w II wieku najprawdopodobniej w pobliżu bramy wjazdowej do miasta. Brama ta miała uniemożliwić wjazd większych pojazdów. Oprócz filarów zachował się także fragment reliefu przedstawiający Nike.

- **Fontanna Trajana**, zbudowana została na początku II wieku (ok. 102 – 114) dla upamiętnienia cesarza Trajana. To dwukondygnacyjne, wysokie (całość miała ok. 12,0 m wysokości) nimfeum z trzech stron otaczało basen z wodą. W niszach, pomiędzy kolumnami umieszczono posągi. Przedstawiały one rodzinę władcy, Afrodytę, Dionizosa. Posąg władcy, naturalnej wielkości, zdobił elewację frontową a spod jego stóp wypływała woda. Odnalezione fragmenty rzeźb (z posągu Trajana zachowała się tylko stopa) są wystawione w muzeum, a na terenie wykopalisk znajduje się częściowo zrekonstruowana budowla.
- **Domy na tarasach**, należały do bogatszych mieszkańców Efezu. Najstarsze z nich zostały zbudowane na początku I wieku. Największy rozkwit tej dzielnicy przypada na II – IV wiek. W późniejszych stuleciach stopniowo zabudowa została zaniedbana. Ostatnie domy zostały opuszczone w połowie VII wieku. Były to typowe domy z pomieszczeniami rozmieszczonymi wokół wewnętrznego dziedzińca, atrium, otoczonego perystylem. Ogrzewane centralnie systemami zwanymi hypocaustum, zaopatrywane w wodę z niewielkich domowych fontann, ozdobione różnobarwnym marmurem, mozaikami, freskami często o tematyce mitologicznej. W niektórych domach, na parterze mieściły się sklepy. Odkryte wśród ruin przedmioty codziennego użytku, wyposażenia pomieszczeń, mozaiki i freski są eksponowane w muzeum w Selçuk.
- **Świątynia Hadriana**, zbudowana w porządku korynckim w II wieku dla uczczenia cesarza Hadriana. Cellę i poprzedzający ją niewielki pronaos przykrywał dwuspadowy dach podparty od frontu czterema kolumnami. Środkowe kolumny spinał łuk poniżej którego, nad wejściem do świątyni umieszczono płaskorzeźbę przedstawiającą najprawdopodobniej Meduzę. Fryz w przedsionku, ozdobiony płaskorzeźbami dodano podczas odbudowy świątyni przeprowadzonej w IV wieku. Przedstawione na nim sceny obrazują mity, które opowiadają o losach herosów i bogów. Przedstawione tam postacie to np. legendarny założyciel Efezu, Androklos, Herakles, Tezeusz, Persefona, Amazonki, Dionizos, a także cesarz Teodozjusz I, jego żona i syn Arkadiusz obok Ateny. Przed świątynią, na postumentach, znajdowały się posągi cesarzy: Dioklecjana, Konstancjusza, Maksymiana, Galeriusza.
- **Łaźnie Scholastyki**, typowe termy rzymskie, zostały zbudowane w I wieku, odnowione zostały w V wieku przez kobietę o imieniu Scholastyka, której posąg (bez głowy) nadal znajduje się na tarasie, przy wejściu do łaźni. Termy sąsiadują z latrynami dla mężczyzn (latryny dla kobiet były zlokalizowane w innej części miasta), tworząc kompleks budynków służących mieszkańcom miasta.
- **Latryny dla mężczyzn**, zlokalizowano na wschód od łaźni Scholastyki. Budowę ich wiąże się w otwarciem garbarni pod koniec I wieku, podczas sprawowania władzy przez cesarza Wespazjana (z uryny uzyskiwano produkty wykorzystywane podczas garbowania skór i prania dywanów; przytaczane wielokrotnie powiedzenie „pieniądz nie śmierdzi” pochodzi z czasów, kiedy cesarz Wespazjan opodatkował garbarzy i pralnie za pobieraną z latryn urynę).

Był to częściowo zadaszony budynek z basenem w centralnej części. Dach podpirały kolumny, a ściany zdobiły marmurowe płyty. We wnętrzu umieszczono posągi z brązu. Pod ścianami umieszczono marmurowe płyty z otworami. Latryny zaopatrzone były w system kanalizacyjny, przez który przepływająca woda splukiwała odchody zbierane w specjalnym basenie.

- W sąsiedztwie łaźni, naprzeciw Biblioteki Celsusa odkryto ruiny budynku, który uznano za dom publiczny. Obecnie zaczynają przeważać poglądy, że był to prywatny, piętrowy budynek mieszkalny. Zbudowany został w IV wieku. Pomieszczenia rozplanowano wokół wewnętrznego dziedzińca o wymiarach 20,5 x 20,5 m. Wnętrza ozdobiono mozaikami, freskami. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w tym rejonie znaleziono figurkę Priapa eksponowaną w muzeum w Selçuk.
- **Świątynia Serapisa** poświęcona Serapisowi, egipsko-greckiemu bóstwu została zbudowana w II wieku. Budowla została wzniesiona z ogromnych bloków marmuru (niektóre z nich ważą ponad 50,0 t), kolumny o średnicy ok. 1,5 m miały wysokość 12,0 m. Wewnątrz świątyni najprawdopodobniej znajdował się posąg bóstwa wykonany z granitu. Świątynia została zbudowana w porządku korynckim. Nie jest pewne, czy budowa jej została ukończona. Na żadnym z bloków kamiennych nie odnaleziono inskrypcji.
- Biblioteka Celsusa ufundowana na początku II wieku przez rzymskiego perokonsula Juliusza Celsusa.
- **Brama Mazeusa i Mitridiusza**, znajduje się w sąsiedztwie biblioteki Celsusa i agory handlowej. Została zbudowana przez Mazeusa i Mitrydatesa w formie trójprzelotowego łuku triumfalnego i dedykowana cesarzowi Augustowi, jego żonie Liwii, córce Julii i Agrypie. Od strony agory, na bramie zachował się napis z czasów rzymskich – "ci, którzy tu sikają".
- **Agora handlowa** początkowo zajmowała plac o wymiarach około 110 x 110 m. Odnowiona przez Karakallę, na początku III wieku została nieco pomniejszona. Otaczała ją stoa, z trzech stron parterowa i piętrowa na czwartym boku. Wewnątrz mieściły się sklepy i magazyny. Na środku placu umieszczono zegary: wodny i słoneczny.
- **Ulica Marmurowa**, prowadzi od biblioteki Celsusa, wzdłuż handlowej agory, w kierunku teatru. Jest to wykładany marmurowymi płytami odcinek Świętej Drogi, która prowadziła aż do Świątyni Artemidy. Zachowany fragment został przebudowany w V wieku. Widoczne wzdłuż drogi kanały ściekowe umieszczono poniżej poziomu ulicy. Uwagę zwraca relief na jednej z płyt ulicy, przedstawiający głowę kobiety i lewą stopę. Najprawdopodobniej była to reklama domu publicznego.
- **Wielki Teatr** mieszczący się przy zbiegu ulicy Marmurowej i drogi Arkadyjskiej został wkomponowany w zbocze góry Pion (Panair). Budowę teatru rozpoczęto podczas sprawowania władzy przez Lizymacha w III wieku p.n.e. Z tego okresu zachowała się orchestra i w prawie niezmiennym układzie widownia (cavea), która nieco zmodyfikowano



podczas odbudowy przeprowadzonej przez Klaudiusza i Trajana. Największe zmiany zostały wprowadzone w konstrukcji sceny (pulpitum), którą powiększono i obniżono do wysokości 2,7 m nad poziom orchestry. Do sceny z dwóch boków dobudowano rampy, a w głębi zbudowano budynek sceniczny – skene. Pierwsze i drugie piętro fasady zbudowano podczas panowania Nerona, a trzecie dopiero pod rządami Septymiusza Sewera. Fasadę sceny ozdobiono kolumnami i niszami, w których umieszczono rzeźby. Rzymskim elementem są także sklepienia nad wejściami do teatru. Widownia teatru została podzielona diazomatami na trzy części, promieniście rozmieszczone przejścia (kerkides) wprowadzają podział na 12 sektorów. W półkolu o promieniu 154,0 m i wysokości 38,0 m przygotowano miejsca dla 24 tysięcy widzów. Na galerii były dodatkowe miejsca dla około 1000 osób. Był to jeden z największych teatrów Jonii, który i w naszych czasach gromadzi publiczność podczas corocznych Efeskich Festiwalu Muzycznych.

- **Droga Arkadiusza** nazywana też Arkadyjską albo drogą portową, prowadzi od teatru w kierunku portu. Jej nazwa związana jest z imieniem cesarza Arkadiusza, który doprowadził do jej odbudowy. Jak wynika z inskrypcji odkrytych w teatrze, ulica była oświetlona dwoma rzędami pochodni. Pod kolumnadą, wzdłuż obu stron ulicy znajdowały się sklepy. Pod mozaiką nawierzchni znajdował się system kanalizacyjny. Na zachowanych korynckich kolumnach odnaleziono inskrypcje, z których wynika, że na nich umieszczono rzeźby przedstawiające czterech Ewangelistów. W pobliżu portu znajdowało się nimfeum.
- **Kościół Marii Panny**. W II wieku, w pobliżu portu wybudowano bazylikę. Było to miejsce handlu o wygodnej lokalizacji dla przybywających do portu kupców. Po uznaniu chrześcijaństwa za religię państwową, bazylikę przebudowano na kościół. Była to trójnawowa budowla o długości 265,0 m i szerokości 90,0 m. Kościół Marii Panny był miejscem obrad soboru Efeskiego.
- **Stadion** został zbudowany w I wieku, podczas sprawowania władzy przez Nerona. Obiekt miał wymiary 228,0 x 38,0 m i służył jako miejsce zawodów sportowych. Reliefy rozmieszczone wzdłuż ulicy Marmurowej przedstawiają wyścigi, walki gladiatorów i zawody atletyczne, które najprawdopodobniej odbywały się w tym miejscu. W czasach bizantyjskich obiekt został częściowo rozebrany, a materiał wykorzystano przy budowie zamku w Selçuk. Mimo że niewiele zostało z tej budowli, corocznie wiosną, odbywają się w tym miejscu zapasy wielbłądów. W pobliżu stadionu znajdują się pozostałości gimnazjonu zbudowanego przez Vadiusza Antoniusza w połowie II wieku (**Gimnazjon Vadiusa**). Z odnalezionych inskrypcji wynika, że budowla była poświęcona Artemidzie i Antoniniusowi Piusowi, którego pomnik znajdował się w centralnej części budowli.

Na terenie ruin odkryto jeszcze wiele innych obiektów. Większość z nich jest niedostępna dla zwiedzających. Na terenie Efezu nadal są prowadzone prace archeologiczne. W Efezie znajdowała się

słynna świątynia Artemidy (uznawana za jeden z siedmiu cudów świata), ale nie przetrwała ona do naszych czasów. Jej pozostałości znajdują się po drugiej stronie szosy łączącej Selçuk z Kuşadası.

Zmęczeni, ale też zachwyceni zachowanymi do dnia dzisiejszego ruinami dotarliśmy do Kuşadası zwanego Ptasią Wyspą. Po zakwaterowaniu i kolacji, czekał na nas jeszcze wieczorny spacer. Miasto wzięło swą nazwę od wyspy leżącej u wejścia do zatoki, połączonej obecnie z lądem wybetonowaną groblą. Twierdza genueńska na wyspie nadal strzeże dostępu do portu.

Kolejny dzień zaczęliśmy od wizyty w sklepie fabrycznym z wyrobami skórzanymi w Selçuku. Czekał tam na nas pokaz mody, w którym w roli modeli mieli szansę zadebiutować również uczestnicy wyjazdu. Widok był niezapomniany ... Po pokazie była możliwość dokonania zakupu tych pięknych kurtek i płaszczy skórzanych, z której niektórzy skorzystali i gdy tylko przyjdą pierwsze jesienne chłody będą mogli zaprezentować się na ulicach Łodzi wspominając zapewne miejsce skąd je przywieźli.

Po zakupach przyszedł czas na dalsze poznawanie wybrzeża egejskiego. Zawitaliśmy do położonego w malowniczym miejscu, na zawietrznym stoku skalnego wzniesienia, starożytnego miasta Priene. Miasto to miało zdecydowanie grecki charakter, niegdyś leżało nad morzem, a obecnie dzieli je od brzegu 15 km. Miasto zostało założone przez Ajgyptosa, wnuka Kodrosa. Podzieliło los większości miast jońskich i wpadło pod jarzmo Cyrusa. Za nielojalność i nieposłuszeństwo Persowie wywieźli ludność miasta. W 441 p.n.e. między Samos, a Miletem wybuchła wojna o Priene. Kiedy miasto wpadło w ręce Macedończyków, Aleksander Wielki postanowił je przebudować. Zaprojektowano nowe założenie urbanistyczne oparte na siatce ulic, tzw. System hippodamejski, zlokalizowane na czterech tarasach na stoku wzgórza zwróconego w stronę doliny rzeki. Miasto przecinały ulice równoległe i prostopadłe do siebie, a odległości między nimi określała insula – zespół domu mieszkalnego. Ulice biegnące na osi wschód-zachód znajdowały się mniej więcej na równym poziomie, co umożliwiało ruch kołowy, natomiast na osi północ-południe często przechodziły w schody. Centrum miasta z agorą, budynkami publicznymi i świątynią Zeusa usytuowano na drugim tarasie, powyżej znajdowało się sanktuarium Ateny Polias, teatr i górny gimnazjon, na najwyższym tarasie sanktuarium Demeter, na najniższym zaś dolny gimnazjon i stadion. Na północ od miasta wznosiło się wzgórze, które stanowiło akropol. Całość, czyli akropol i dolne miasto, otaczał mur obronny. W okresie hellenistycznym Priene liczyło 20 tysięcy wolnych mieszkańców. Na uwagę zasługuje dzielnica prywatnych domów oraz grecki teatr otoczony sosnami. Stąd ścieżka prowadzi pod górę na szczyt skalistego grzbietu, gdzie wznosi się sanktuarium Demeter.

Z Priene udaliśmy się do Didymy. Zachowały się tu ruiny miasta oraz starożytnej świątyni poświęconej Apollinowi. Pierwotna świątynia uległa zniszczeniu w 494 roku p. n. e. podczas powstania jońskiego. Nową świątynię jedną z największych w starożytnej Grecji, wzniesiono w latach 332 – 331 p. n. e. W późniejszych wiekach uległa licznym przebudowom. W V wieku zamieniono ją w bazylikę chrześcijańską.

W drodze do Oludeniz był jeszcze czas na uwiecznienie na zdjęciach teatru w Milecie, który jest najważniejszym zabytkiem starożytnych ruin.

Wieczorem, po zakwaterowaniu i kolacji, zmęczeni słońcem, zwiedzaniem, ale ciągle w dobrych humorach spotkaliśmy się przy basenie hotelowym, aby wspólnie pośpiewać nasze polskie biesiadne pieśni. Nawet tutaj z dala od Polski, wyraźnie było widać co nam w duszy ... I tak w miłej atmosferze dobiegł końca kolejny dzień na naszej trasie. Następnego dnia mogliśmy wypoczywać i zbierać siły na dalsze zwiedzanie Turcji i jej wspaniałych zakątków. Czekał nas rejs statkiem, podczas którego mogliśmy poddać się kąpeli słonecznej, ale także morskiej podczas zaplanowanych przystanków przy kolejno mijanych wysepkach. To był dzień, w którym można było spokojnie uporządkować sobie to co zobaczyliśmy do tej pory i wyobrazić sobie czym może nas jeszcze zaskoczyć ten kraj.

Następnego dnia, wypoczęci i pełni zapału do dalszego zwiedzania ruszyliśmy na podbój Pamukkale. Pamukkale to turecka miejscowość położona w dolinie Cürüksu (w starożytności zwanej Doliną Lycos), około 18 km od Denizli, słynie z wapiennych osadów powstałych na zboczu góry Cökelez. Wypływająca z gorących źródeł woda, bogata w związki wapnia i dwutlenek węgla, ochładzając się na powierzchni, wytrąca węglan wapnia, którego osady układają się w nacieki i stalaktyty. Na zboczu góry, wykorzystując nierówności terenu, powstają progi, półkoliste i eliptyczne baseny wody termalnej, ukształtowane w formie tarasów, oddzielone od siebie obłymi zaporami, po których spływa woda. Proces ten trwa nieprzerwanie od około 14 tysięcy lat. Twory te w czasach rzymskich nazywane zostały trawertynami. Władze tureckie objęły teren ochroną tworząc w tym miejscu Park Narodowy, który objęło swoim patronatem UNESCO, wpisując go na listę światowego dziedzictwa przyrodniczego. Park Narodowy utworzono w celu ochrony trawertynów. Pobudowane w górnej części zbocza hotele przyczyniły się do stopniowego wysychania źródeł wody termalnej i postępującej degradacji środowiska. W związku z tym władze tureckie nakazały zamknięcie hoteli, a następnie ich rozebranie. Obecnie można oglądać ich pozostałości. W 1997 r. została zamknięta trasa prowadząca przez naturalne tarasy. Dla turystów udostępniona jest część południowa, wzdłuż wybudowanego przez ludzi wąskiego kanału, którym płynie woda termalna napieniając utworzone sztucznie baseny. Wejście na trawertyny, z uwagi na ochronę osadów, jest możliwe tylko po zdjęciu obuwi. Zawartość wapnia w spływającej wodzie jest tak wysoka, że może pokryć osadem grubości 1 mm powierzchnię około 4,9 km<sup>2</sup> rocznie. Betonowe zapory tworzące sztuczne baseny są już dokładnie przykryte tym osadem. Przepływ wody (ilość i miejsce płynięcia) jest regulowany przez pracowników parku tak, aby równomiernie zasilać naturalne i sztuczne baseny.

Pamukkale położone jest na linii pęknięcia skorupy ziemskiej. Nie są to jedyne źródła wody termalnej położone na tym terenie. W pobliżu (5 km na wschód od Pamukkale) znajduje się miejscowość Karahayit, której wody zawierają sporo domieszek żelaza, sodu i magnezu. Tlenki zawarte w wodzie metali są przyczyną zabarwienia osadów na kolor czerwony, zielony i żółty. W miejscowości Kavakbasi (4 km od Pamukkale) znajdują się dwa błotniste źródła z dużą zawartością

związków siarki. Lecznicze właściwości źródeł znajdujących się w tych miejscowościach znane były od wielu wieków. Już w starożytności przybywano tu mając nadzieję na powrót do zdrowia. Były to tereny, na których oddawano cześć Asklepiosowi, Higiee i Apollinowi. W czasach starożytnych, powyżej tarasów powstało miasto – uzdrowisko o nazwie Hierapolis.

Siódmego dnia wyruszyliśmy w kierunku Kapadocji, po drodze zatrzymując się na zwiedzanie pięknego drewnianego meczetu Esrefolgu z XIII wieku. Przed meczetem miejscowe Turczynki, fachowo zawiązały wszystkim Paniom chusty na głowach.

Następnie udaliśmy się do miasta, które uchodzi za miasto, gdzie religia ma największy wpływ na społeczeństwo i sfery rządzące – Konya. Jest starym miastem rzymskim i bizantyńskim. Konya – dawna stolica Sułtanatu Seldżuków zapelniona jest interesującymi dziełami wczesnej sztuki tureckiej i islamskiej. Najważniejszy punkt zwiedzania to Muzeum Mevlany, zlokalizowane koło meczetu zbudowanego przez wielkiego Sinan za panowania Sułtana Selima II w XVI w. Budynek ten zamieszkiwał niegdyś Mevlana – Rumi, założyciel Zakonu Tańczących Derwiszy. Tutaj też narodził się kierunek mistyczo – ascetyczny zwany sufizmem. Co roku od 10 do 12 grudnia odbywają się w Konyi uroczystości ku czci Rumiego. Centrum miasta zajmuje *Alaettin Tepesi* – wzgórze z seldżuckimi budowlami.

Po drodze do wspomnianej już Kapadocji czekała nas jeszcze wizyta w karawanseraju. Karawanseraj to dom zajezdny dla karawan lub miejsce postoju karawany z pomieszczeniami dla podróżnych, niszami chroniącymi przed słońcem, magazynem dla przechowania towarów, często o charakterze obronnym, budowany w krajach muzułmańskich. Budowane były wzdłuż szlaków komunikacyjnych (handlowo-podróżniczych) w Azji Zachodniej oraz Środkowej w odstępach odpowiadających długości drogi, jaką można było przebyć w jednym dniu podróży. Znane są od starożytności, a szczególnie rozpowszechnione były od IX do XIV wieku.

Wykształciły się dwa typy karawanserajów:

- długi, prostokątny budynek o trzech nawach, z których środkową zajmowały zwierzęta, a boczne nawy – ludzie
- otwarty w stronę ogrodzonego dziedzińca, zajmowany przez zwierzęta budynek z płytkimi niszami dla ludzi.

Nawet tutaj można było dostrzec coś co kojarzy się z Polską, a przede wszystkim z polską wsią - piękne kwiaty – malwy.

Teraz czekała na nas Kapadocja przypominająca powierzchnię księżycy czyli niezwykła tufowa równina pełna pozostałości po czynnych wulkanach i wykutych w skale kościołach. Kapadocję można zwiedzać na ziemi, oglądać pod ziemią i podziwiać z lotu ptaka. Zaczęliśmy od miasta podziemnego Kaymakli. To podziemne miasto połączone ze znacznie większym, słynnym Derinkuyu tunelem długości 9 km, zostało odkryte w 1964 roku. Domy w Kaymakli są pobudowane wokół blisko stu podziemnych tuneli, w czasach obecnych nadal użytkowanych jako składy, stajnie i piwnice. Z czterech pięter otwartych dla zwiedzających wszystkie są zorganizowane wokół szybów

wentylacyjnych. Świadczy to o tym, że wygląd każdego pokoju lub wolnej przestrzeni był zależny od dostępu do świeżego powietrza. Kaymakli różni się od innego podziemnego miasta Derinkuyu, w układzie i sposobie zabudowy.

Pierwszy etap zwiedzania Kapadocji mieliśmy już za sobą. Po zakwaterowaniu w hotelu i kolacji, czekała nas jeszcze jedna atrakcja czyli niezwykle, mistyczny występ tańczących derwiszy. To wpływowe muzułmańskie bractwo mistyczne, zostało zdelegalizowane w 1925 roku przez Atatürka. Bractwo to założył słynny poeta Dżalaluddin Rumi, znany jako Moulana, który w XIII osiadł w Konyi. Nazwa bractwa pochodzi od ekstazy tańca, który stanowił niezwykle widowiskowy element spotkań derwiszów. Taniec, a właściwie wirowanie wokół osi ciała, odbywał się przy akompaniamencie fletu wykonanego z trzciny i symbolizował obrót sfer niebieskich. Derwisze tańczyli z prawą wzniesioną ku niebu, po której miało na nich spłynąć błogosławieństwo i z lewą opuszczoną w kierunku ziemi, aby mogli przekazać błogosławieństwo ziemi. Derwisze ubierali się w długie białe suknie, a na głowy zakładali charakterystyczne stożkowe czapki.

Kolejny dzień – dla niektórych – zaczął się wraz ze wschodem słońca i dał możliwość podziwiania pięknych dolin Kapadocji z lotu ptaka. Płynąc sobie spokojnie w przestworzach, patrząc z gondoli balonu na ten piękny świat ... . Balony przelatują nisko przez wąwozy, dając możliwość podziwiania osobliwości przyrodniczych z niedużej wysokości. Lot balonem pozostawił niezapomniane wrażenia i dał możliwość trochę innego spojrzenia na te piękne doliny, które później już wspólnie mogliśmy zwiedzać. Zaczęliśmy od doliny Göreme, czyli swoistego muzeum na wolnym powietrzu, które zyskało miano Parku Narodowego wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO. Wnętrza kościołów w tej dolinie zdobią najpiękniejsze w całym regionie malowidła ściennie.

Ekspонатami muzeum są kościoły i klasztory ukryte w pieczarach w skalnych stożkach. Świątynie powstawały w różnych okresach, a ich układ odzwierciedla styl „normalnych” kościołów bizantyjskich. Zdziwienie budzi fakt takiego skupiska kościołów, niewielkich co prawda, na tak małym terenie. Ale tu należy przypomnieć, że w czasach, kiedy one były budowane (właściwie drążone) na terenach tych przebywały niewielkie grupy chrześcijan, mocno w grupach zintegrowane (swego rodzaju „komuny”), z których każda chciała mieć swój kościół. Wnętrza kościołów pokryte są malowidłami i freskami, z których najstarsze pamiętają czasy kapadockich Ojców Kościoła. Najpiękniejsze freski pochodzą z IX-XI w., z okresu po upadku ikonoklazmu, nie zezwalającego na przedstawianie obrazów Boga. W muzeum można spędzić pół dnia, chodząc od kościoła do kościoła i zaglądając do niepozornie wyglądających z zewnątrz pieczar. Do najciekawszych świątyń należy Kościół Jabłka, do którego wchodzimy przez tunel i przedsionek. Możemy tam podziwiać w centralnej kopule wizerunek Chrystusa Pantokratora, a na ścianach dobrze zachowane malowidła ze scenami ze Starego i Nowego Testamentu. Piękny jest również Ciemny Kościół, gdzie ze względu na mało okien i słaby dopływ światła słonecznego freski utrzymały pierwotne kolory, a ścienne

wizerunki świętych zachowały twarze, jakimś cudem uchronione przez niszczycielskim działaniem muzułmanów, którzy wydrapywali twarze osobom przedstawianym w świątyniach.

Kolejną doliną na naszej trasie była dolina Zelve. Zelve to właściwie trzy doliny z fantastycznymi stożkami i piramidami tak typowymi dla kapadockiego krajobrazu. W pierwszej dolinie znajduje się wykuty w skale meczet. Pierwszą dolinę z drugą łączy tunel, znajdują w nich kościoły skale oraz wykuty w skale młyn.

Aby trochę odpocząć od prażącego słońca udaliśmy się do miejscowego ośrodka garncarstwa i wytwórni onyksu. W obu tych miejscach mogliśmy zapoznać się z procesem technologicznym oraz dokonać zakupów wyrobów garncarskich i pięknej biżuterii z onyksu.

Na zakończenie tego pięknego dnia zawitaliśmy na spacer do Doliny Miłości, w której spotykają się zakochani.

Trochę wcześniej niż zwykle powróciliśmy do hotelu, aby mieć czas na przygotowania do Nocy Tureckiej, szalonej zabawy przy kapadockim winie, podczas której mogliśmy oglądać wspaniałe pokazy sztuki tanecznej oraz lokalnych zwyczajów, a na koniec oddać się taktom muzyki i poszaleć na parkiecie.

Dziewiątego dnia czekała nas wizyta w stolicy Turcji Ankarze. Nie jest to miasto typowo turystyczne, dlatego też jedynym punktem na naszej trasie było zwiedzanie monumentalnego mauzoleum Atatürka.

Ankara jest drugim co do wielkości miastem w Turcji, po Stambule, położonym w Centralnej Anatolii ważnym ośrodkiem handlowym i przemysłowym. Jest siedzibą rządu tureckiego oraz wszystkich międzynarodowych ambasad. W przeszłości miasto było znane z hodowli kóz angora, kotów angora oraz białych królików angora, gruszek, miodu i winogron. Ankara jest położona nad rzeką Enguri, która jest dopływem rzeki Sakarya. Miasto jest położone w najsuchszym miejscu w Turcji i jest otoczona przez jałowe stepy. W okolicach Ankary znajdują się liczne stanowiska archeologiczne hetyckie, frygijskie, greckie, rzymskie, bizantyjskie oraz okresu osmańskiego.

Anıtkabir – mauzoleum założyciela tureckiej Republiki Atatürka łączące w sobie cechy klasycznej świątyni i współczesnego pomnika, potwierdzają pietyzm, jakim otacza się w Turcji tego zdumiewającego człowieka, który zmarł w 1938 roku, lecz którego podobizny nadal wiszą na ścianach każdego prywatnego domu i urzędu. Zostało ono zaprojektowane przez architektów: profesora Emin Onata oraz Orhana Arda i ukończone w 1953 roku. Na terenie mauzoleum znajduje się również grób drugiego prezydenta Republiki, a jednocześnie przyjaciela Atatürka - İsmeta İnönü. Mauzoleum jest otoczone parkiem zwanym Parkiem Pokoju. Wjazd na teren mauzoleum jest możliwy od strony południowej. Parking znajduje się przy mauzoleum, od strony zachodniej. Po stopniach wchodzi się na Plac Zwycięstwa. Plac ten może pomieścić 40 000 osób. Otoczony jest galeriami i wieżami. Wieże rozmieszczone są symetrycznie, czworokątne, zwieńczone spiczastymi dachami, sufity zostały ozdobione freskami. Naprzeciwko wejścia do mauzoleum, po drugiej stronie placu, znajduje się grób İsmeta İnönü. W muzeum można obejrzeć pamiątki po Atatürku, jego osobiste rzeczy, ubrania,

książki, dokumenty, zdjęcia. Od strony północnej do Placu Zwycięstwa przylega Aleja Lwów. Nazwa bierze się od 24 hetyckich lwów ustawionych wzdłuż alei. Mauzoleum Atatürka znajduje się po lewej stronie Placu Zwycięstwa. Wnętrze - Sala Honoru - wyłożona jest czerwoną mozaiką. Znajduje się tu marmurowy sarkofag. Pod nim znajduje się komora, w której spoczywa trumna z ciałem Atatürka. Otoczona jest pojemnikami wypełnionymi ziemią ze wszystkich miast Turcji. Wnętrze komory można obejrzeć na monitorach w muzeum. W mauzoleum znajdują się również rzeźby takich tureckich artystów jak: Zühri Müritoğlu, Hamdi Bora i Nusret Duman.

Trochę może przytłoczeni monumentalizmem tej budowli opuściliśmy Ankarę i udaliśmy się kolejnej miejscowości Safranbolu, która 17 grudnia 1998 roku została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Przyrody UNESCO. Safranbolu było kiedyś stolicą szafranu. Pręciki drogocennej przyprawy zrywano ręcznie z kwiatów krokusa w październiku, przed wschodem słońca - aby wyprodukować 1kg żółtej przyprawy, trzeba było zebrać 150 tysięcy kwiatów. Safranbolu słynęło także z garbarstwa oraz wyrobów miedzianych i żelaznych.

Późnym już wieczorem wybraliśmy się na spacer po tym pięknym miasteczku, ale był to niestety spacer w deszczu. Pogoda przypomniała nam, że również w Turcji może być chłodno i deszczowo.

Kiedy większość z nas spacerowała niewielka część odważnych wybrała wizytę w XVII wiecznym hammanie – tradycyjnej łaźni tureckiej.

Dziesiątego dnia, jeszcze przy nieco dżdżystej pogodzie od podziwiania panoramy miasta ze wzgórza Hidirylik rozpoczęliśmy zwiedzanie Safranbolu. Można tu zobaczyć odrestaurowane osmańskie domy. W wąskich, krętych uliczkach stoją rezydencje wybudowane w czasach, kiedy przez Safranbolu przebiegał główny szlak handlowy znad Morza Czarnego. Przy wjeździe do miasta zwracają uwagę szklane kopuły Cinci Hamam - łaźni z połowy XVII w., działającej do dziś. Centralną część miasta zajmuje stary bazar garbarzy Yemeniciler Arastasi, z różnymi sklepikami, warsztatami i restauracjami. Najbardziej znaną i najokazalszą budowlą jest karawanseraj Cinci Hani z 1640 r. Zbudowany wokół wewnętrznego placu mieści w podcieniach dwa piętra z pokojami dla strudzonych drogą handlarzy. Na placu za karawanserajem do dziś odbywa się targ. Niedaleko znajduje się Kaymakamlar Evi - jedna z rezydencji zamieniona w muzeum. Mielśmy zatem okazję zobaczyć jak wyglądał tradycyjnie urządzone dom, z oddzielnymi pokojami dla kobiet i mężczyzn. Przywiązywano dużą wagę do udekorowania wnętrza, bo w tureckich domach praktycznie nie było mebli. Sufity zdobiły rzeźbione plafony, podłogi zasłane były wzorzystymi dywanami. Podczas posiłku siadano wokół niskiego stolika. Do spania rozścielano materace bezpośrednio na podłodze.

Życie w Safranbolu toczy się powoli, nieliczni turyści nie zakłócają spokojnej i nieco senniejszej atmosfery. Spacerując wąskimi uliczkami, można przyjrzeć się tradycyjnym warszatom: piekarz piecze chleb w piecu opalonym drewnem, nad ogniem jak dawniej toczy się miedziane misy, a na ławce przy meczecie wygrzewają się staruszkowie. Na wystawach cukierni piętrzą się słodczyce - w Safranbolu robi się podobno najlepsze *lokum* w Turcji.

Nasza podróż niestety powoli zbliżała się do końca. Powróciliśmy do miasta od którego rozpoczęliśmy naszą przygodę z Turcją do Stambułu.

Przedostatni dzień zaczęliśmy od wizyty w Pałacu Topkapi, który był siedzibą sułtanów od czasów zdobywcy Konstantynopola - Mehmeta Zdobywcy, który rozpoczął prace budowlane w drugiej połowie piętnastego wieku. Ostatni władcy Imperium Otomańskiego wyprowadzili się z Topkapi do nowocześniejszych siedzib położonych nad Bosforem dopiero w dziewiętnastym wieku. Przez przeszło 400 lat Pałac Topkapi był więc centrum ogromnego imperium, z którego sułtani osmańscy zarządzali terenami obejmującymi trzy kontynenty, od Europy Środkowej po Indie oraz od Afryki Północnej po Krym. Ostatnim sułtanem zamieszkującym Pałac Topkapi był Mahmud II, który zmarł w 1839 roku. Kolejni władcy woleli przenieść się do bardziej nowoczesnych i europejskich pałaców nad Bosforem, takich jak Dolmabahçe. Po proklamowaniu Republiki Tureckiej Topkapi został przekształcony w muzeum.

Nazwa Topkapi oznacza dosłownie Bramę Armatnią i wywodzi się od armat, które strzegły pałacu od strony morza. Sarayi to z perskiego pałac i tak nazywali to miejsce sami Turcy. Był to po prostu Pałac - najwspanialszy i najpotężniejszy ze wszystkich. Pałac Topkapi położony jest na Cyplu Pałacowym, gdzie łączą się wody morza Marmara, Bosforu i Złotego Rogu. Ze wzgórza pałacowego można podziwiać wspaniałe widoki, a sama lokalizacja była znakomita ze strategicznego punktu widzenia. Zresztą tereny obecnego pałacu były zamieszkiwane już od czasów antycznych. Przed wejściem na teren pałacowy warto zwrócić uwagę na przedziwną, bogato zdobioną budowlę, nazywaną Fontanną Sułtana Ahmeta III, wybudowaną w 1728 roku przez kochającego tulipany władcę.

Pałac Topkapi to nie jedna, monumentalna budowla, a cały kompleks budynków, pawilonów i ogrodów. Poruszając się po terenie pałacowym przechodzimy na kolejne dziedzińce, z których każdy kolejny był w czasach sułtanów dostępny dla coraz węższego kręgu osób. Pierwszy Dziedziniec pałacu, zwany Dziedzińcem Janczarów, był ogólnodostępny. Na Drugi Dziedziniec wstęp mieli goście przybywający do pałacu w interesach. Mieściły się tu pałacowe kuchnie, skarbiec oraz wejście do haremu. Trzeci Dziedziniec był dostępny jedynie dla rodziny sułtana, najważniejszych gości oraz służby, a Czwarty pełnił funkcję kwater rodzinnych.

Do pałacu wiedzie Brama Imperialna zwana również Cesarską (*Bab-ı Hümayun*), pochodząca jeszcze z czasów Mehmeda Zdobywcy i będąca jednym z najstarszych fragmentów pałacu. Podobnie jak za czasów sułtanów wstęp na Pierwszy Dziedziniec jest obecnie ogólnodostępny i bezpłatny. Jednakże za czasów osmańskich obowiązywał tutaj nakaz zachowania całkowitej ciszy. Po prawej stronie od wejścia można podziwiać kościół świętej Ireny (lub Boskiego Pokoju), będący pamiątką z czasów bizantyjskich. Wzniesiony za czasów Konstantyna, został odbudowany po pożarze przez Justyniana Wielkiego. Przez Bramę Środkową nazywaną także Bramą Pozdrowień (*Bab-üs Selam*) docieramy do Drugiego Dziedzińca (Dziedzińca Dywanu). Po przekroczeniu bramy na piechotę możemy, przed przystąpieniem do gruntownego zwiedzania, przyjrzeć się makiecie pałacu, żeby



nabrać pojęcia o jego wielkości i rozplanowaniu. Następnie podążamy do kuchni pałacowych, znajdujących się po prawej stronie od wejścia. Nie sposób ich przegapić - z daleka widać charakterystyczne kominy. W czasach sułtanów przygotowywano tu posiłki nawet dla 20 tysięcy osób dziennie! Obecnie wnętrza kuchni mieszczą ekspozycje porcelany, sprowadzanej dla sułtana aż z Chin czy Japonii. W przeciwnym rogu Drugiego Dziedzińca mieścił się wewnętrzny skarbiec, w którym janczarzy pobierali żołd. Obecnie można tu podziwiać wystawę broni z całego świata muzułmańskiego i nie tylko. Znajduje się tutaj nawet zbroja samuraja japońskiego. Wystawiona broń pochodzi również z rozmaitych epok - od VII do XX wieku. Najciekawszymi eksponatami są miecze, które należały do najsłynniejszych sułtanów: Mehmeda Zdobywcy, Sulejmana Wspaniałego i Ahmeta I. Nieopodal skarbcza mieści się jeden z najważniejszych budynków w Imperium Osmańskim - siedziba rady państwa czyli Dywanu. W tych pomieszczeniach wielki wezyr i jego rada podejmowali decyzje wpływające na losy całego państwa. Odbywało się to pod baczny spojrzeniem samego sułtana, który mógł śledzić obrady z małego pomieszczenia z zakratowanym oknem, sam nie będąc widzianym. To sprytne rozwiązanie oznaczało, że rada nigdy nie wiedziała, czy w danym momencie sułtan przysłuchuje się ich dyskusjom, więc cały czas trzeba się było mieć na baczności. Ponadto na Drugim Dziedzińcu znajduje się, tuż przy bramie, po prawej stronie, ekspozycja imperialnych pojazdów konnych. Na Drugim Dziedzińcu znajdziemy również obiekty przypominające o tym, że tereny pałacowe były również wykorzystywane w czasach bizantyjskich. Na trawnikach rozmieszczono fragmenty murów z tamtego okresu, a w pewnym miejscu chodnik okazuje się ceglanym sklepieniem bizantyjskiej cysterny na wodę, która znajduje się pod pałacem. Na koniec wizyty na Drugim Dziedzińcu - ciekawostka. Jest nią charakterystyczna „kolumna” nazywana Nişan Taşı, wzniesiona na pamiątkę wyjątkowo celnego strzału z broni palnej, oddanego przez sułtana Selima III w 1790 roku. Do pałacu została przeniesiona z Leventu w latach trzydziestych XX wieku. Na Trzecim Dziedzińcu przechodzimy Bramą Szczęśliwości (*Baba-üs Saadet*), która niegdyś była strzeżona przez białych eunuchów. Obecnie ich rolę odgrywają młodzieńcy przebrani w tradycyjne stroje.

Kierujemy swe kroki do Sali Audiencyjnej (*Arz Odası*), gdzie odbywały się kiedyś uroczystości dworskie, a sułtan przyjmował wezyrów po zakończonych obradach rady. Miał wtedy okazję porównać ich sprawozdanie z obrad z tym, co sam usłyszał ze swojej tajemniczej komnatki. Tuż obok Sali Audiencyjnej położona jest Biblioteka Ahmeta III, w której przechowywało się i nadal przechowuje cenne manuskrypty. Po prawej stronie patrząc od bramy znajduje się wejście do Skarbcza Sułtańskiego. Jest to budząca szacunek ekspozycja najcenniejszych skarbów sułtańskich, w tym ich tronów, klejnotów oraz orderów.

Następnie czas na największą chyba atrakcję Trzeciego Dziedzińca - sanktuarium Płaszczka Proroka. Pomieszczenia zdobione są kafelkami z Izniku, a podczas zwiedzania towarzyszy nam głos muezzina odczytującego wersety z Koranu. Wśród wystawionych relikwii znajdują się: wrota skruchy, przywiezione ze świątyni Kaaba w Mekce, odcisk stopy i włosy z brody proroka Mahometa, Święta

Choraǳiew proroka (*Sancak-ı Şerif*) oraz jego miecze. Obejrzeć to można także Płaszcz Szczęśliwości (*Hırka-ı Saadet*), utkany przez żony Mahometa, od którego nazwę otrzymało całe sanktuarium. Oprócz samych relikwii w sanktuarium można obejrzeć bardzo ciekawe prezentacje multimedialne, które wyjaśniają pochodzenie i znaczenie eksponatów. Na Czwartym Dziedzińcu, czasem nazywanym Ogrodami Tulipanowymi lub Imperialną Sofą (*Sofa-ı Hümayûn*) znajdują się prywatne kwatery sułtana i jego rodziny. Było to miejsce, gdzie sułtan wypoczywał od spraw wagi państwowej. Dziedziniec zdobią rozliczne pawilony, rozsiane wśród ogrodów i krzewów. Największe wrażenie robi pawilon Mecidiye. Pozostałe pawilony Czwartego Dziedzińca to Pawilon Erewański i Bagdadzki, przepięknie zdobiony kaflami z Izniku. Zostały one wzniesione w celu upamiętnienia zwycięstw armii osmańskiej odniesionych w XVII wieku.

Z tego pięknego i zachwycającego Pałacu udaliśmy się w kierunku Kościoła Mądrości Bożej (Hagia Sofia). Szczególnie warte uwagi są bizantyjskie mozaiki (najstarsze z IX w.) oraz „płacząca kolumna” (nazwana tak, bo w środku wyraźnie czuć wilgoć). Podobno wystarczy włożyć kciuk w specjalny otwór i wykonać ręką pełny obrót, by nasze życzenie się spełniło.

Naprzeciw tej świątyni znajduje się najpiękniejszy meczet Stambułu, Błękitny Meczet. Miał przyćmić sąsiadującą świątynię, pokazać wyższość i potęgę islamu. Otoczony przez sześć minaretów. Wnętrze imponuje wielkością, wysoka na kilkanaście pięter kopuła tonie w półmroku, a niebiesko barwione kafelki zdobią całe wnętrze świątyni. Promienie słońca przenikają do wnętrza przez 260 okien wypełniając je symfonią barw, światła i cieni. Nie chce się opuszczać spokoju świątyni. Chciałoby się zostać na zawsze w jej mroku, oprzeć się pokusie powrotu do wypełnionego hałasem świata.

Aby odetchnąć chłodnym powietrzem w gorący dzień, po zwiedzaniu pałacu Topkapi i Kościoła Mądrości Bożej udaliśmy się do Cysterny Bazylikowej. Po zejściu pod ziemię (a raczej pod ulicę) naszym oczom ukazał się wyrastający z wody las 336 podświetlonych kolumn, z których najważniejsze dwie są na końcu - zdobią je groźne twarze mitologicznych Meduz. Cysterna powstała w VI w. jako awaryjny zbiornik wodny dla pałacu bizantyjskich cesarzy. Cysterna ma długość 140 metrów i jest szeroka na 70 metrów. Może pomieścić 100 tysięcy ton wody. Z głośników cicho sączy się muzyka, słychać spadające krople wody, można chociaż przez krótką chwilę odpocząć od panującego na zewnątrz zgiełku.

To piękne i słoneczne popołudnie spędziliśmy na statku podczas rejsu po Bosforze, podziwiając zachodnią (europejską) i wschodnią (azjatycką) część miasta z trochę innej perspektywy.

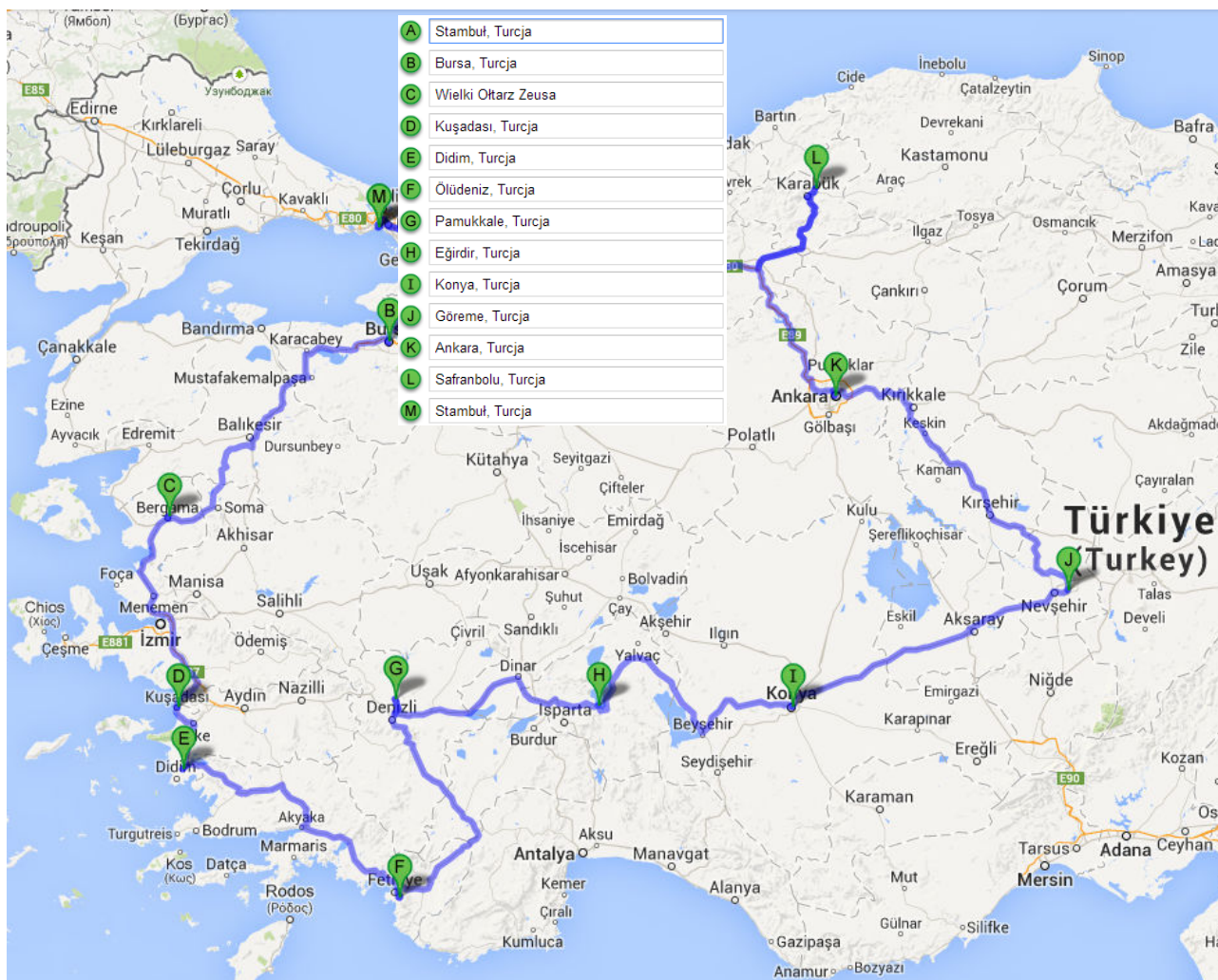
Na koniec dnia czekała nas wizyta na jednym z bazarów – Egipskim Bazarze, a następnego dnia na Wielkim Bazarze. Bazary te to prawdziwe miasto w mieście: zadaszone, z labiryntem uliczek i zamykanymi wieczorem bramami, liczy się tutaj tylko handel, odwieczny symbol arabskiego świata, który osiągnął tu rangę sztuki. Dopiero tu poczuć można prawdziwego ducha Orientu. Misternie usypane kopczyki egzotycznych przypraw przyciągają uwagę cudownymi zapachami, lśnią złotem filigranowe zdobienia lampionów i pulsują tysiącem kolorów królewskie tkaniny. W sklepach jest

wszystko: ubranka dla obrzezanych chłopców, niesamowite ilości wyrobów ze złota, ceramika, koszulki z napisem „I love Istanbul”, tygielki do parzenia kawy i różne pamiątki. Złoto jest po prostu wszędzie. Jego miękki blask miesza się z promieniami słońca. Warunkiem udanych zakupów jest targowanie się. Panuje tutaj niesamowity zgiełk i harmider, tureccy kupcy są czasami wręcz nachalni i na pewno nie jest to miejsce na spokojne zakupy.

Nieubłagalnie nadszedł ostatni dzień pobytu w Turcji. Przed odlotem odwiedziliśmy jeszcze meczet Sulejmana Wspaniałego i była też okazja na ostatnie zakupy na Wielkim Bazarze.

Meczet Sulejmana Wspaniałego uważany jest za największe osiągnięcie najświetniejszego osmańskiego architekta - Sinana. Budowa meczetu trwała zaledwie 7 lat i zakończyła się w 1557 roku. Budynek nosi imię jednego z najpotężniejszych sułtanów, który pochowany został na terenie tego kompleksu sakralnego. Jest drugim co do wielkości, po Sultanahmet Camii, meczetem w Stambule, jednakże mniejszym rozmiarami od Hagia Sophii, która służyła za wzór przy jego budowie i którą miał przewyższyć wspaniałością. Meczet Sulejmana położony jest na przestronnym dziedzińcu, który z trzech stron otacza ściana z okratowanymi oknami. Drugi, mniejszy dziedziniec okolony portykami, znajduje się przed meczetem. W narożnikach większego dziedzińca wzniesiono cztery minarety, z których dwa położone bliżej meczetu są wyższe i posiadają po 3 balkoniki, a dwa pozostałe, niższe, mają zaledwie 2 balkoniki. Legenda głosi, że liczba meczetów upamiętniać miała fakt, że Sulejman był czwartym sułtanem panującym nad imperium po zdobyciu Konstantynopola, a liczba balkoników (10) odpowiadała liczbie sułtanów z dynastii osmańskiej. Wewnętrzna sala modlitwy na kształt prostokąta o bokach długości 70 i 61 metrów. Ścianę wschodnią zdobią witraże będące dziełem artysty o imieniu Sarhoş Ibrahim czyli Ibrahim Pijak. Inskrypcje stworzył natomiast słynny kaligraf osmański Ahmed Karahisarı. Dekorację wnętrza uzupełniają ceramiczne kafle z Izniku, które ozdobiono motywami liści i kwiatów w kolorach niebieskim i czerwonym na białym tle. Na cmentarzu (który akurat był w remoncie) na tyłach meczetu znajdują się grobowce sułtana Sulejmana Wspaniałego i jego żony Roksolany.

Nadszedł moment w którym musieliśmy pożegnać się z Turcją i udać się w podróż do Polski. Ciężko jest opuszczać Stambuł i całą Turcję, którą mogliśmy chociaż trochę poznać przejeżdżając około 3 400 km (trasę obrazują mapka zamieszczona poniżej). Chciałoby się tu pozostać na dłużej, aby przesiąknąć atmosferą tego kraju, posmakować wszystkich jego wspaniałości – kościołów, meczetów, bazarów i herbaciarni. Trudno jest też oprzeć się magii Stambułu, miasta dwóch kultur, Orientu i Zachodu, rozdzielającego dwa kontynenty, bramy do innego, baśniowego świata.



VI wyjazdowe seminarium wyjazdowe „Energetyka odnawialna i jądrowa” przeszło już do historii Oddziału, ale jak z każdego wyjazdu pozostały chwile utrwalone na zdjęciach oraz wspomnienia, których nikt nam nie odbierze i do których będzie można sięgnąć nie tylko w długie zimowe wieczory. W relacji tej pokazana została tylko część turystyczna seminarium. Artykuły i publikacje techniczne będą zamieszczone w odrębnym trybie.

Anna Grabiszewska  
Oddział Łódzki SEP

Fot. Archiwum Oddziału Łódzkiego SEP,  
Zdjęcia pochodzą z archiwum, do którego nadesłali zdjęcia uczestnicy wycieczki.

Źródła:

Encyklopedia internetowa – Wikipedia

Przewodnik internetowy – <http://przewodnik.onet.pl>

Portal internetowy – [turcjawsandalach.pl](http://turcjawsandalach.pl)